

## **7 czerwca 2012. Uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa. Komentarz ojca Jacka Salija**

(Wj 24,3-8) Mojżesz wrócił z góry i obwieścił ludowi wszystkie słowa Pana i wszystkie Jego zlecenia. Wtedy cały lud odpowiedział jednogłośnie: Wszystkie słowa, jakie powiedział Pan, wypełnimy. Spisał więc Mojżesz wszystkie słowa Pana. Nazajutrz wczesnie rano zbudował ołtarz u stóp góry i postawił dwanaście stel, stosownie do liczby dwunastu pokoleń Izraela. Potem polecił młodzieńcom izraelskim złożyć Panu ofiarę całopalną i ofiarę biesiadną z cielców. Mojżesz zaś wziął połowę krwi i wylał ją do czar, a drugą połowę krwi skropił ołtarz. Wtedy wziął Księgę Przymierza i czytał ją głośno ludowi. I oświadczyli: Wszystko, co powiedział Pan, uczynimy i będziemy posłuszni. Mojżesz wziął krew i pokropił nią lud, mówiąc: Oto krew przymierza, które Pan zawarł z wami na podstawie wszystkich tych słów.

(Wj 24,3-8)

Mojżesz wrócił z góry i obwieścił ludowi wszystkie słowa Pana i wszystkie Jego zlecenia. Wtedy cały lud odpowiedział jednogłośnie: Wszystkie słowa, jakie powiedział Pan, wypełnimy. Spisał więc Mojżesz wszystkie słowa Pana. Nazajutrz wczesnie rano zbudował ołtarz u stóp góry i postawił dwanaście stel, stosownie do liczby dwunastu pokoleń Izraela. Potem polecił młodzieńcom izraelskim złożyć Panu ofiarę całopalną i ofiarę biesiadną z cielców. Mojżesz zaś wziął połowę krwi i wylał ją do czar, a drugą połowę krwi skropił ołtarz. Wtedy wziął Księgę Przymierza i czytał ją głośno ludowi. I oświadczyli: Wszystko, co

powiedział Pan, uczynimy i będziemy posłuszni. Mojżesz wziął krew i pokropił nią lud, mówiąc: Oto krew przymierza, które Pan zawarł z wami na podstawie wszystkich tych słów.

(Ps 116,12-13.15-18)

REFREN: Kielich zbawienia wzniosę w imię Pana.

Czym się Panu odpłacę  
za wszystko, co mi wyświadczył?  
Podniosę kielich zbawienia  
i wezwę imienia Pana.

Cenna jest w oczach Pana  
śmierć Jego świętych.  
Jam sługa Twój, syn Twej służebnicy.  
Ty rozerwałeś moje kajdany.

Tobie złożę ofiarę pochwalną  
i wezwę imienia Pana.  
Wypełnię me śluby dla Pana  
przed całym Jego ludem.

(Hbr 9,11-15)

Chrystus, zjawiwszy się jako arcykapłan dóbr przyszłych, przez wyższy i doskonalszy, i nie ręką - to jest nie na tym świecie - uczyniony przybytek, ani nie przez krew kozłów i cielców, lecz przez własną krew wszedł raz na zawsze do Miejsca Świętego, zdobywszy wieczne odkupienie. Jeśli bowiem krew kozłów i cielców oraz popiół z krowy,

którymi skrapia się zanieczyszczonych, sprawiają oczyszczenie ciała, to o ile bardziej krew Chrystusa, który przez Ducha wiecznego złożył Bogu samego siebie jako nieskalaną ofiarę, oczyści wasze sumienia z martwych uczynków, abyście służyć mogli Bogu żywemu. I dlatego jest pośrednikiem Nowego Przymierza, ażeby przez śmierć, poniesioną dla odkupienia przestępstw, popełnionych za pierwszego przymierza, ci, którzy są wezwani do wiecznego dziedzictwa, dostąpili spełnienia obietnicy.

(J 6,51)

Ja jestem chlebem żywym, który zstąpił z nieba. Jeśli kto spożywa ten chleb, będzie żył na wieki.

(Mk 14,12-16.22-26)

W pierwszy dzień Przaśników, kiedy ofiarowywano Paschę, zapytali Jezusa Jego uczniowie: Gdzie chcesz, abyśmy poszli poczynić przygotowania, żebyś mógł spożyć Paschę? I posłał dwóch spośród swoich uczniów z tym poleceniem: Idźcie do miasta, a spotka się z wami człowiek, niosący dzban wody. Idźcie za nim i tam, gdzie wejdzie, powiecie gospodarzowi: Nauczyciel pyta: gdzie jest dla Mnie izba, w której mógłbym spożyć Paschę z moimi uczniami? On wskaże wam na górze salę dużą, usłaną i gotową. Tam przygotujecie dla nas. Uczniowie wybrali się i przyszedli do miasta, gdzie znaleźli, tak jak im powiedział, i przygotowali Paschę. A gdy jedli, wziął chleb, odmówił błogosławieństwo, połamał i dał im mówiąc: Bierzcie, to jest Ciało moje. Potem wziął kielich i odmówiwszy dziękczynienie dał im, i pili z niego wszyscy. I rzekł do nich: To jest moja Krew Przymierza, która za wielu będzie wylana. Zaprawdę, powiadam wam: Odtąd nie będę już pił

z owocu winnego krzewu aż do owego dnia, kiedy pić go będę nowy w królestwie Bożym. Po odśpiewaniu hymnu wyszli w stronę Góry Oliwnej.

Komentarz.

Jesteśmy na samym początku działalności publicznej Pana Jezusa. Było to bezpośrednio po przyjęciu chrztu w Jordanie oraz po odbyciu czterdziestodniowego postu na pustyni. Już na samym początku grozi Panu Jezusowi prześladowanie. Dlatego odchodzi na północny kraniec Galilei, na ziemię, które najwcześniej odpadły od jedności ludu Bożego, stąd najbardziej pogrążone w ignorancji religijnej i niewierze. Ludność tam mieszkająca była praktycznie już pogańska. Toteż Ewangelista w przyjsciu Pana Jezusa do tych ludzi zobaczył wypełnienie się proroctwa Izajasza: "Lud, który siedział w ciemności, ujrzal światło wielkie, i mieszkańcom cienistej krainy śmierci światło wzeszło".

Zauważmy: lud siedzący w ciemności ujrzal światło wielkie. Zatem to nie było tak, że oni szukali Pana Boga i Go znaleźli. To Bóg sam przyszedł do nich, aby rozświetlić ich życie swoim światłem i przynieść im wyzwolenie. To w ogóle dlatego chrześcijaństwo zaistniało jako religia. Bo przecież chrześcijaństwo istnieje nie dlatego, że w ciągu pokoleń udało nam się nagromadzić całe skarby najprzedniejszej mądrości duchowej. Chrześcijaństwo istnieje dlatego, że Bóg w swojej miłości do nas dał nam własnego Syna. Myśmy siedzieli w ciemnościach grzechu i mrokach śmierci, i niewątpliwie własnymi

siłami Boga byśmy nie znaleźli. Nas, którzyśmy się bardzo od Boga oddalili, On pierwszy zaczął szukać.

Ale słuchajmy dalej: Jezus pierwszy przyszedł do krainy Zabulona i Neftalego, aby głosić Dobrą Nowinę o Królestwie Bożym tym ludziom, których wszystkie nadzieje zamknięte były w horyzoncie śmierci. Z chwilą jednak, gdy jasność Jego nauki i Jego obecności zaczęła rozjaśniać te ziemie, mnóstwo poszczególnych ludzi podejmuje swoje decyzje, żeby przybliżyć się do Jezusa. Zaczęli gromadzić się wokół Niego, aby słuchać Jego nauki, i zaczęli przynosić do Niego swoich chorych, aby zaznali Jego mocy.

Taka jest właśnie logika naszej wiary i naszej drogi do Boga. Bóg pierwszy nas umiłował i nawet dał nam własnego Syna jako Zbawiciela, i każdego z nas jakoś oświeca swoją łaską. Ale teraz następny ruch należy do nas. Teraz my musimy przybliżyć się do Jezusa i pokazać Mu swoje choroby. My również powinniśmy przyprowadzić do Niego naszych słabych i chorych, również słabych w wierze i chorych moralnie, aby Jego moc ich uzdrowiła.

o. Jacek Salij